

Warto zabrać dowód rejestracyjny na wakacje

Zaczęły się przez wielu długo wyczekiwane wakacje. Jest to tradycyjnie okres urlopów i wzmożonych wyjazdów. Bardzo często samochodem właśnie.



Marcin Barankiewicz
radca prawny
prezes zarządu PISKP

Zazwyczaj w natłoku różnych wakacyjnych przygotowań na plan dalszy schodzi kwestia badania technicznego i jego ważności. Częściej sprawdzamy ogólny stan samochodu i jego sprawność, niż to, czy ma ważne badanie. Przyczyn może być wiele. Z doświadczenia własnego, ale także innych wiem, że nie pomaga też brak konieczności wożenia ze sobą dowodu rejestracyjnego (DR). Od kiedy zniesiono ten obowiązek, wiele dowodów rejestracyjnych, w tym także moje, wylądowało do szuflady i rzadko się do nich zagląda. To powoduje, że najzwyczajniej w świecie można przeoczyć informację, do kiedy jest ważne badanie techniczne. Tak też zdarzy się, gdy pożyczymy od kogoś samochód na wyjazd wakacyjny, ponieważ jest np. większy i będziemy mogli zabrać więcej bagaży i nie weźmiemy dowodu rejestracyjnego, żeby go nie zgubić, bo przecież nie trzeba go mieć ze sobą. Będąc na wakacjach możemy mocno się zdziwić (tak, są takie przypadki i to wcale nie jednostkowe), że w międzyczasie kończy się ważność badania technicznego. Wtedy pojawia się problem. Jeśli nawet auto jest sprawne i z powodzeniem przeszłoby badanie techniczne w najbliższej stacji kontroli pojazdów, to nie można go zrobić.

Identyfikacja pojazdu – dokumenty

To, co będzie stanowiło przeszkodę w wykonaniu badania technicznego, to brak dokumentu identyfikacyjnego pojazdu. Zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej z dnia 26 czerwca 2012 r. w sprawie zakresu i sposobu przeprowadzania badań technicznych pojazdów oraz wzorów dokumentów stosowanych przy tych badaniach (DzU z 2015 r., poz. 776 ze zm.) zakres okresowego badania technicznego pojazdu obejmuje jego identyfikację, w tym sprawdzenie cech identyfikacyjnych oraz ustalenie i porównanie zgodności faktycznych danych pojazdu z danymi w:

- dowodzie rejestracyjnym
- pozwoleniu czasowym
- karcie pojazdu dla pojazdu zarejestrowanego łącznie z danymi z CEP
- pokwitowaniu, o którym mowa w art. 132 ust. 2 ustawy (pokwitowanie organów kontroli ruchu drogowego np. policji), łącznie z danymi z CEP

Jeden z tych czterech dokumentów jest wymagany przy okresowym badaniu technicznym. Bez niego nie można badania przeprowadzić. Mimo że poruszając się po drogach na terenie Polski (nie dotyczy wyjazdu za granicę – wtedy dowód rejestracyjny trzeba zabrać) nie trzeba mieć ze sobą dowodu rejestracyjnego, ponieważ w razie potrzeby służby są w stanie sprawdzić wszystkie dane pojazdu w CEP, a nawet w przypadku niesprawności – wirtualnie zatrzymać dowód rejestracyjny – to wizyta w SKP jest chyba jedynym przypadkiem, kiedy dokument należy mieć ze sobą. Bez niego diagnosta nie może wykonać podstawowej czynności okresowego badania technicznego, jakim jest identyfikacja pojazdu, a tym samym wykonać całego badania.

Ratunkiem w takiej sytuacji może być dostarczenie dowodu rejestracyjnego przez zaufaną osobę. Jednak rzadko zdarza się, że akurat w trakcie urlopu będziemy widzieli się z kimś, kto nam ten dowód rejestracyjny dowiezie (życie pokazuje, że zdarzają się takie sytuacje). Można też spróbować przesłać dowód rejestracyjny kurierem lub w inny sposób, ale nie mamy gwarancji, czy będzie to bezpieczne rozwiązanie.

Czy jest wyjście awaryjne?

Do końca zeszłego roku było „bezpieczne” wyjście awaryjne. Jak pisałem wyżej, jednym z dokumentów, na podstawie którego można przeprowadzić identyfikację pojazdu, jest pokwitowanie zatrzymanego dowodu rejestracyjnego. Nawet jeśli nie mamy fizycznie ze sobą dokumentu, to może on zostać zatrzymany wirtualnie i otrzymamy wtedy papierowe pokwitowanie wystawione np. przez policjanta, na podstawie którego diagnosta będzie mógł przeprowadzić okresowe badanie techniczne, ponieważ będzie dysponował wymaganym przez przepisy dokumentem. Dla organów kontroli ruchu drogowego w tym przypadku podstawą jest art. 132 ust. 1 pkt 2 ustawy „Prawo o ruchu drogowym”, który stanowi o tym, że policjant, funkcjonariusz Straży Granicznej albo funkcjonariusz Służby Celno-Skarbowej zatrzyma dowód rejestracyjny (pozwolenie czasowe) w razie stwierdzenia, że pojazd nie został poddany badaniu technicznemu w wyznaczonym terminie lub termin badania nie został wyznaczony pra-

widłowo. W takiej patowej sytuacji można było odszukać najbliższą komendę lub patrol policji i poprosić o to, żeby zatrzymali nam wirtualnie dowód rejestracyjny za brak badań technicznych i z otrzymanym pokwitowaniem pojechać do stacji kontroli pojazdów w celu przeprowadzenia okresowego badania technicznego. Mandaty za brak badań technicznych albo w ogóle nie były wystawiane, albo były bardzo niskie, rzędu 50-100 zł.

Dlaczego piszę o tym wyjściu awaryjnym w czasie przeszłym? Otóż dlatego, że wraz z początkiem roku, gdy zmienił się taryfikator mandatów (poszły bardzo mocno do góry), zmieniło się także podejście organów kontroli ruchu drogowego do kierowców, którzy poruszają się pojazdami bez ważnych badań technicznych. Skorzystanie z tego wyjścia awaryjnego może być bardzo kosztowne.

W nr. 3/2022 Serwisu Motoryzacyjnego pisałem, że osoba poruszająca się pojazdem bez ważnych badań technicznych popełnia wykroczenie. Zgodnie z art. 97 kodeksu wykroczeń: *uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, a także właściciel lub posiadacz pojazdu, który wykracza przeciwko innym przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. „Prawo o ruchu drogowym” lub przepisom wydanych na jej podstawie, podlega karze grzywny do 3000 złotych albo karze nagany. Sam art. 97 kodeksu wykroczeń nie stanowi podstawy odpowiedzialności. Należy go odczytywać w związku z art. 81 ust. 1 ustawy „Prawo o ruchu drogowym”, który stanowi o tym, że: *właściciel pojazdu samochodowego, ciągnika rolniczego, pojazdu wolnobieżnego wchodzącego w skład kolejki turystycznej, motoroweru lub przyczepy jest obowiązany przedstawiać go do badania technicznego.**

Organy kontroli ruchu drogowego od początku roku chętnie korzystają z tych przepisów, dlatego czynny żal w tym przypadku może być bardzo kosztowny.

Z dużym ryzykiem (niezgodnym z przepisami oczywiście) będzie wiązało się także poruszanie się pojazdem bez ważnych badań technicznych.

Po pierwsze, kierowca naraża się na wysoki mandat w przypadku wykrycia tego podczas kontroli na drodze. Należy pamiętać o tym, że okres wakacji to także okres wzmożonych kontroli. Jest większe prawdopodobieństwo, że ktoś zostanie właśnie wtedy wytypowany do kontroli, a nie w innych miesiącach roku.

Po drugie, jeśli ktoś porusza się pojazdem bez ważnych badań technicznych i dojdzie do jakiegoś zdarzenia na drodze, np. wypadku lub kolizji, to może pojawić się poważny problem z ubezpieczeniem i wypłatą odszkodowania. Ubezpieczyciel może uznać, że skoro pojazd nie miał ważnych badań technicznych, to znaczy, że nie był sprawny. W tym przypadku albo odmówi wypłaty odszkodowania, albo najpierw je wypłaci, a później wystąpi z regresem do właściciela pojazdu bez ważnych badań technicznych o zwrot tego wypłaconego odszkodowania.

Nie warto ryzykować, a gapiostwo może słono kosztować

Wakacje i urlop są po to, żeby się zrelaksować i odpocząć. Nie warto dostarczać sobie dodatkowego stresu i kłopotów, które mogą też drogo kosztować. Dlatego w całym tym gąszczu wakacyjnych przygotowań warto na check liście zapisać, żeby sprawdzić ważność badania technicznego. Będziemy wtedy spokojniejsi i jeden problem zdejmiemy sobie z głowy.

Jeśli okaże się, że termin ważności badania zbliża się ku końcowi, to wykonamy je przed wyjazdem, albo w jego trakcie, mając ze sobą fizycznie dowód rejestracyjny.

Ryzyko się nie opłaca, albowiem może kosztować nawet 3000 zł. Lepiej tę kwotę przeznaczyć na jakieś atrakcje w trakcie urlopu. ■

Odpowiedzi na trudne pytania

Karol Rytel

Pytanie

Pojazd nie ma trwale umieszczonej cechy identyfikacyjnej, ale ma tabliczkę znamionową z numerem nadwozia zgodnym z dowodem rejestracyjnym (briefem) Jak należy postąpić w takiej sytuacji przy badaniu okresowym przed pierwszą rejestracją na terytorium RP?

Odpowiedź

W przypadku badania technicznego warunkiem koniecznym jest prawidłowa identyfikacja. Zgodnie z warunkami technicznymi pojazd samochodowy powinien być wyposażony w numer identyfikacyjny pojazdu (VIN) albo w numer nadwozia, podwozia lub ramy, umieszczony w sposób trwały na nadwoziu, ramie lub innym podobnym podstawowym elemencie konstrukcyjnym oraz tabliczkę znamionową. Zatem warunkiem koniecznym jest niezależna tabliczka znamionowa i cecha trwale umiesz-

czona na pojeździe. Warto wspomnieć, że niektóre pojazdy (w wersji amerykańskiej) mają cechy umieszczone na tabliczce znamionowej na podszybiu – takie należy uznać, jako prawidłowo umieszczone cechy na „innym podobnym podstawowym elemencie konstrukcyjnym”.

Dodatkowo, jeżeli pojazd byłby pojazdem zabytkowym, w którym cecha nie została nadana, to zgodnie z art. 66a ust. 2 pkt 6) ustawy „Prawo o ruchu drogowym” zaistniałaby przesłanka do nadania cechy identyfikacyjnej w drodze decyzji wydanej przez starostę.

Ostatecznym właściwym rozwiązaniem jest jednoznaczne potwierdzenie, jaka jest przyczyna braku cechy identyfikacyjnej. Można w tym przypadku posłużyć się oceną rzeczoznawcy samochodowego, który ustali, że pojazd nie miał fabrycznie umieszczonej cechy. Kolejny etap do wyniku negatywny badania technicznego i uzyskanie odstępstwa od warunków technicznych pojazdów w TDT. ■